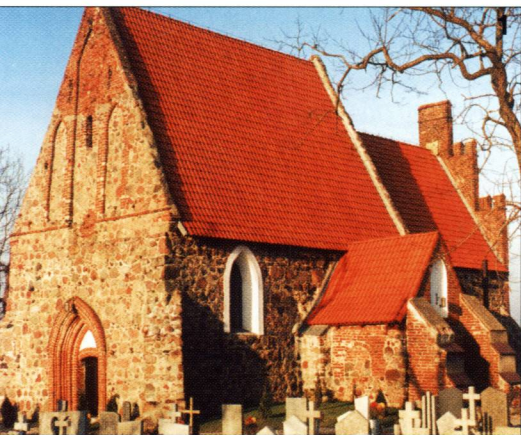


# Uratowana chrzcielnica

**C**hrzcielnica z kościoła parafialnego Podwyższenia Krzyża Świętego w Rogowie pod Toruniem jest gotycko-barokowym wolno stojącym dziełem przestrzennym. Zestawiona została z dwóch różnych stylowo i materiało-



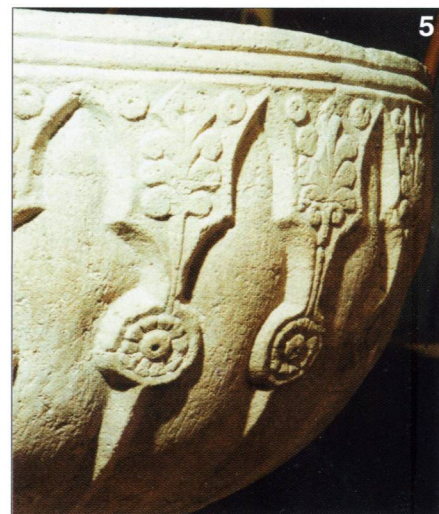
1. Kościół w Rogowie
- 2.3. Chrzcielnica z nakrywą przed konserwacją (2) i po konserwacji (3)
- 4.5. Fragment czaszy po usunięciu przemalowań (4) i po uzupełnieniu ubytków (5)
- 6.7. Figura św. Jana Chrzciciela przed konserwacją (6) i po konserwacji (7)

(zdjęcia: Damian Lizun)

wo elementów: gotyckiej, kamiennej chrzcielnicy w kształcie kielicha oraz późniejszej, barokowej, drewnianej i polichromowanej nakrywy, zwieńczonej rzeźbiarską grupą przedstawiającą św. Jana Chrzciciela z barankiem u stóp i gołębicą u góry. Stylistycznie chrzcielnica składa się więc z dwóch odrębnych obiektów, z punktu widzenia funkcji użytkowej tworzy natomiast jedną całość.

Pierwszy kamienny element zbudowany został z półkolistej czaszy i dwuczściowego, dzwonowatego trzonu, zwieńczonego wałkiem oraz zaopatrzonego w masywną, okrągłą stopę. Według badaczy, kamienna chrzcielnica należy do grupy najstarszych w Polsce zabytków średniowiecznej sztuki baptyzmalnej. Wy-

konana z trwałego kamienia wapiennego zachowała się do dzisiaj i prezentuje tzw. styl okresu przejściowego, występujący głównie na terenach dawnego Państwa Krzyżackiego i na Śląsku. Chrzcielnice tego typu wyróżniają się ciekawą techni-



ką wykonania i jednolity, skromną dekoracją czaszy z motywem ostrołukowych arkadek. Na podstawie dostępnych skromnych informacji, powstanie chrzcielnicy w Rogowie można wiązać ze zbudowaniem w połowie XIV w. kościoła parafialnego. Prawdopodobnie wykonana została przez wędrownego artystę obeznanego z wzorami gotlandzkimi, bowiem ojczyzną tego typu chrzcielnic była Gotlandia. Oprócz rogowskiej chrzcielnicy takie znajdują się w Kamieniu Pomorskim, Malborku, Miłoradzu, Koszalinie i Łęknie, wykazując duże podobieństwo. Chrzcielnica rogowska charakteryzuje się jednak wyjątkowym rozwinięciem dekoracji – jest ona tu różnorodna, większa i wyraźniejsza, kuta z większą precyzją. Czaszę dekoruje motyw trójlistnych, ostrołukowych arkad wykonanych w dość płaskim reliefie, pomiędzy arkadami rozmieszczono płasko rzeźbione, stylizowane palmy z małymi medalionami rozetowymi.

Drewniana nakrywa – drugi element chrzcielnicy – ma formę kolistą. Jej ażurową konstrukcję buduje osiem wolutowych spływów wzbogaconych liśćmi akantu, mniejszymi wolutami oraz prążkowaną taśmą. Dolne przestrzenie pomiędzy spływami wypełnia drobna ornamentyka zbudowana z esowatych, prążkowanych odcinków taśm i liści akantu z rodzajem muszli u góry. Całość wieńczy grupa rzeźbiarska. Nakrywa wykonana została przez nieznanego warsztat około 1720 r., a jej historia wiąże się z dziejami kościoła. Przypomnieć należy, że w wyniku reformacji świątynia przekazana została luteranom w 1565 r., pozostając w ich rękach aż do 1945 r. W tym czasie, szczególnie w XVII i XVIII w., doszło do licznych przekształceń związanych przede wszystkim z nowymi fundacjami (w XVII w. powstał manierystyczny ołtarz, ambona i konfesjonał, w 1700 r. barokowy prospekt organowy, a w pierwszej połowie XVIII w. belka tęczowa z Grupą Ukrzyżowania). Przypuszcza się więc, że wykonawca tego dzieła był związany ze środowiskiem protestanckim, zapewne wywodził się z Torunia lub jako artysta wędrowny pochodził ze Śląska lub Pomorza. Przeprowadzona ogólna analiza stylistyczno-porównawcza wykazała, że

najwięcej analogii do rogowskiej nakrywy można znaleźć przede wszystkim na terenie Śląska (m.in. w Dąbrowie, Nysie, Brzegu, Lasocicach, Pruchnie, Radziądzu, Sadekowie). W znajdujących się tam obiektach powtarza się schemat kompozycyjny, natomiast różnice widać w sposobie opracowania detalu czy proporcji lub rozmieszczenia poszczególnych elementów w zależności od kompozycyjnych uwarunkowań. Pewne podobieństwa wynikać mogą także z modnych wówczas wzorników graficznych, które znakomicie ułatwiały pracę mniej utalentowanym artystom. Dopuszczalne i spotykane było także dowolne przekształcanie tych wzorów w zależności od upodobań zamawiającego oraz indywidualizmu twórcy. Często wzorowano się na znanych już obiektach i w czasie zawierania umowy na pracę niekiedy określano, na jakim konkretnie dziele twórca ma się wzorować. Czy podobnie było w wypadku nakrywy rogowskiej – tego nie można wykluczyć.

Chrzcielnica i nakrywa były szczególnie narażone na uszkodzenia wynikające z częstego użytkowania, zaobserwowano też ślady ataku biologicznego. Należy pamiętać, że świątynia po 1945 r. w wyniku działań wojennych znajdowała się w ruinie. Chrzcielnicę i nakrywę poddano dwukrotnie dość prymitywnym renowacjom, które nie zlikwidowały bezpośrednich przyczyn niszczenia obu zabytków. Przed obecną konserwacją całość pokrywały dwie warstwy przemalowań, nałożone mało starannie. Warstwy przemalowań spowodowały deformację form rzeźbiarskich, powierzchnia kamienia pokryta była licznymi ubytkami, a czytelność płasko rzeźbionej dekoracji pogarszały różnego rodzaju zaprawy wypełniające ubytki. W przeszłości chrzcielnicę prawdopodobnie demontowano i przenoszono, o czym świadczą znaczne uszkodzenia na brzegu czaszy, powstałe być może w wyniku silnego uderzenia. Na trzonie znajdowało się zagadkowe, dość głębokie i poziome nacięcie. Prawdopodobnie zamierzano w ten sposób skrócić wysokość chrzcielnicy i dostosować ją do funkcji kropielnicy.

Podstawa z drewnianej nakrywy stała się z czasem nierówna, praw-

dopodobnie na skutek działania wilgoci, której źródłem była woda znajdująca się w chrzcielnicy. Wszystkie elementy konstrukcyjne i dekoracji snycerskiej były znacznie obłuzowane, rozchwiane i wykazywały ślady intensywnego ataku drewnojadów, o czym świadczyły otwory wylotowe i wysypująca się z nich mączka drzewna; większość uległa w wielu miejscach obłamanom i pęknięciom, a niektóre fragmenty zaginęły. Po usunięciu wtórnych nawarstwień okazało się, że oryginalna polichromia nakrywy była bardzo źle zachowana, a opracowanie malarskie zachowało się w około 10%, słabo czytelne były też w wielu miejscach złocenia.

Konserwacja omawianego zabytku stanowiła proces skomplikowany i trudny z uwagi na różne materiały determinujące realizowanie odpowiednio skonstruowanego programu badawczo-konserwatorskiego. W wypadku nakrywy podstawowe zabiegi skoncentrowano na dezynfekcji oraz strukturalnej impregnacji drewna. Duży zakres prac objęły roboty stolarskie, których naczelnym zadaniem było uzupełnienie detalu rzeźbiarskiego i poprawa statyki. Wtórne opracowania renowacyjne zostały usunięte, a w wyniku prac rekonstrukcyjnych powrócono do autorskiego opracowania warstwy malarskiej, tj. interesującego połączenia czerwieni, zieleni oraz złocień na elementach konstrukcyjno-dekoracyjnych. Złocenia wykonano w technice nawiązującej do pierwotnego opracowania tzw. awanturynowego (naśladujące użyłowania marmuru). W wypadku kamiennej chrzcielnicy najważniejsze zabiegi skupione były wokół usunięcia wtórnych nawarstwień, odsolenia kamiennego materiału oraz uzupełnień ornamentu rzeźbiarskiego. Dzięki nim uczyniona została płaskorzeźbiona dekoracja czaszy, w której ubytki uzupełnione zostały zaprawą imitującą kamień.

**Damian Lizun**

Konserwację chrzcielnicy wraz z nakrywą przeprowadził w latach 2000-2002 zespół konserwatorski pod kierunkiem mgr. Z. Lizuna w składzie: mgr D. Lizun, mgr M. Nowocińska oraz mgr B. Borkowski.